PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „P A R“ POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 515-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Dyrekcyjna 10 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 71

Nr. 11 **15 listopada 1930** **Rok VI**

Fr. Drabętowicz

Odstający czub boku

(Przedruk wzbroniony.)

Do najbardziej rozpowszechnionych błędów, spowodowanych fałszywem podziałem objętości, zaliczyć należy poniżej omawiany. I jak częste są wypadki tego błędu, tak samo też często usuwamy go w niewłaściwem miejscu. Powody niedomagań takich przy sztuce mogą być różnej natury. Najczęściej są one spowodowane zbyt obszernym wymiarem pachy, dalej tem, że klient posiada anormalnie, lekko wysadzoną łopatkę, którego to szczegółu przy przykrawaniu surduta z modelu na figurę normalną nie uwzględniliśmy. Wreszcie błąd taki polegać może na zbyt szerokich plecach lub też na tem, że przodek został nadmiernie wrobiony i wielkość została wprasowana do tyłu. Ostatnio poruszony szczegół powoduje nietylko odstawanie czuba boku, lecz czub sam opada a ponieważ plecy wykonują również ten sam ruch, okazuje się, że plecy są w swej wysokości za krótkie, a w stanie za długie. Jeśli poprawkę uskutecznimy w sposób uwidoczniony łamaną linją na niżej zamieszczonej rycinie (jak to niestety bardzo często się zdarza), a więc jeżeli pozornie zbędną objętość boku w miejscu oznaczonem kreską k—k usuniemy, aby w ten sposób plecy górą schodziły się prawidłowo z bokiem, to w ten sposób usunęlibyśmy coprawda zbędną objętość, jednak powstaną teraz niedomagania, które okażą się dopiero przy drugiej przymiarce, lub też przy gotowej już sztuce: przedsięwzięta w ten sposób poprawka powoduje znaczne skrócenia plec jak to wynika jasno z zamieszczonej wyżej ryciny. Skutki takiej poprawki powodują bezpośrednio ciśnienia przodem w pasze, a sztuka odstawać będzie w stanie. Byłoby to niejako wskazówką, że plecy są za krótkie (porównaj rycinę 5 w artykule p. t. „Za krótkie plecy“ na str. 2 nr. 7 „Przeglądu Krawieckiego“ oraz artykuł sam). Pozatem sztuka przylegać będzie zbyt mocno w ramionach. Tego rodzaju poprawkę przeprowadzamy zazwyczaj przesunięciem boku w bocznym szwie wzwyż, aby temsamem uzyskać wymaganą długość plec.

Poprawnie natomiast, a raczej znacznie łatwiej przeprowadza się poprawkę odstającego czuba boku przez usunięcie za pomocą linji poprzecznej, pociągniętej przez bok i przodek sztuki, a więc w szwie pod pachą, gdyż poprawka w szwie okrągłym (bocznym) bardzo rzadko doprowadza do zamierzonego celu. Uszczuploną przez usunięcie średnicy pachy powiększyć należy podcięciem jej, przez co ramię samo przez się wypadnie nieco skośniej. (Porównaj rycinę niżej zamieszczoną).

Nie zawsze jednak nadmierna objętość jest powodem odstawania czuba boku, zwłaszcza wtenczas, kiedy błąd ten rozciąga się nawet przez łopatkę. Fakt zbyt silnie przylegającego stanu oraz niezwykle mocno rozchodzącego się przy surducie rozporka nasunąć winien raczej przypuszczenie, że surdut został w zgięciu stanu zanadto rozbity a między bokiem i przodkiem zadużo wcięty. W takich też wypadkach odczuwa klient pewną niewygodę w pasze. Jeśli tedy stwierdzimy, że ramiona są w należytym porządku oraz jeśli nie zauważymy pozatem żadnego błędu symetrycznego (równowaga całości) w sztuce, wówczas po rozpruciu okrągłego szwa poniżej łopatki oraz tylnej fałdy surduta przyjdziemy do przekonania, że przez wypuszczenie w stanie, pozorny nadmiar materjału na łopatce i w czubie boku sam z siebie usunie się, oraz że temsamem sztuka w pasze będzie znacznie wygodniejszą.

Poprawki wyżej omawiane są w przymiarce zasadniczo dość łatwe a przy gotowych sztukach aczkolwiek dość żmudne, to jednak naogół skuteczne. Gorzej natomiast przedstawia się rzecz wtenczas, gdy po dokonanem usunięciu czub boku wciąż jeszcze odstaje a pacha została już raz podciętą i przodek wydaje się i w rzeczywistości też jest już zbyt wąskim. Wynika z tego, że od samego początku ramię stało zbyt prosto, a więc cały podział górnej objętości na górną część korpusu był nieprawidłowy, pacha zatem nie była w swem właściwem położeniu. Poprawiliśmy sztukę takim błędem obarczoną poprzednio już podcięciem pachy, natenczas ramię wypadło samo przez się nieco skośniej, lecz wciąż jeszcze nie tak dalece, ażeby surdut leżał dość wygodnie w piersiach.

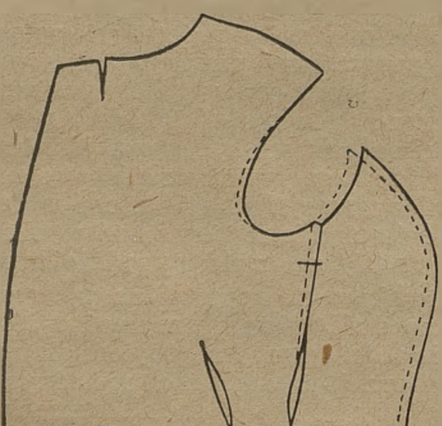
Niestety bardzo często zdarzają się wypadki zaobserwowania przy surdutach wyżej opisanego błędu. Dla usunięcia błędu tego a temsamem osiągnięcia zamierzonego celu, przeprowadzić należy radykalną poprawkę, to znaczy rozpruć ca-

ła sztukę, przez powtórne bowiem usunięcie czuba boku oraz ponowne podcięcie pachy zniweczylibyśmy sztukę doszczętnie.

Zamieszczona poniżej rycina przedstawia nam w pełnych linjach nieprawidłowo przykrojoną sztukę, w kreskowanych zaś linjach sposób naprawy takiej sztuki. Dla rozmiaru, w jakim ramię winno być ustawione skośniej, miarodajną jest szerokość, którą usunąć musielibyśmy w boku, a z drugiej strony pozostający w punkcie „D" do dyspozycji zakład w pasze. Przesunięcie ramienia uskutecznione być winno jednak, oczywiście po poprzedniem wygładzeniu żelazem wszelkich części sztuki, rzeczowo, a mianowicie z punktu „A" poczynając w poziomej, prostej linji, jak to uwidoczniono na obok zamieszczonej rycinie 13. Przesunięcie to, a raczej skośniejsze ustawienie ramienia, wymaga aż do „D" biegnącego wypuszczenia szwa ramiennego. Oznaczenie górnego brzegu przodem możliwe jest oczywiście dopiero po dokonanej przymiarce danej sztuki. Przy gotowej już w powyższy sposób poprawionej sztuce wyłogi będą nieco szersze.

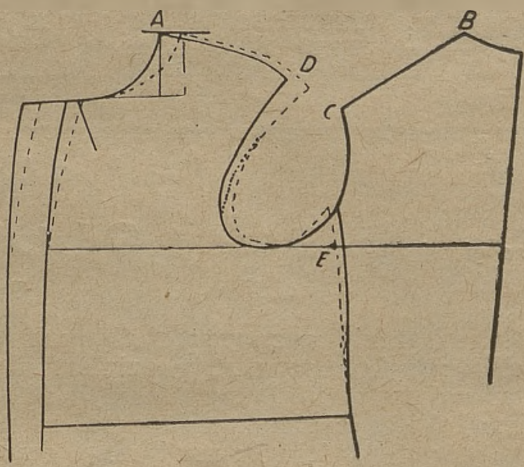


Ryc. 11. Błędna poprawka odstającego czuba boku.



Ryc. 12.
Prawidłowa poprawka odstającego czuba boku przy surducie.

W pasze wykorzystać należy zakład przy „D" tak, ażeby brzegi przodka w pasze sięgały linji oznaczonej na rycinie kropkami. Jeśli nie posiadamy w tem miejscu odpowiednio do wymagań szerokiego zakładu, tak, że skośniejsze ustawienie ramion nie da się uskutecznić w dostatecznej mierze, natenczas musimy poprawkę przeprowadzić przez wrobienie pachy z przodu. W tym celu należy wyciąć w odpowiedniem miejscu w płótnie małe wcięcie i następnie zeszyć z sobą brzegi tego wcięcia, poczem materjał w pasze wprasować tak dalece, jak tego wymaga konieczność.

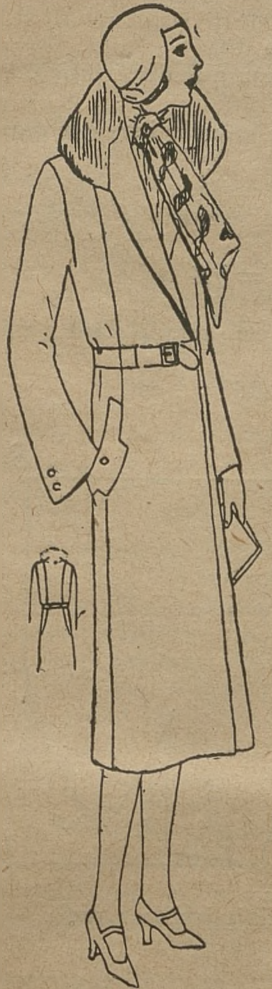


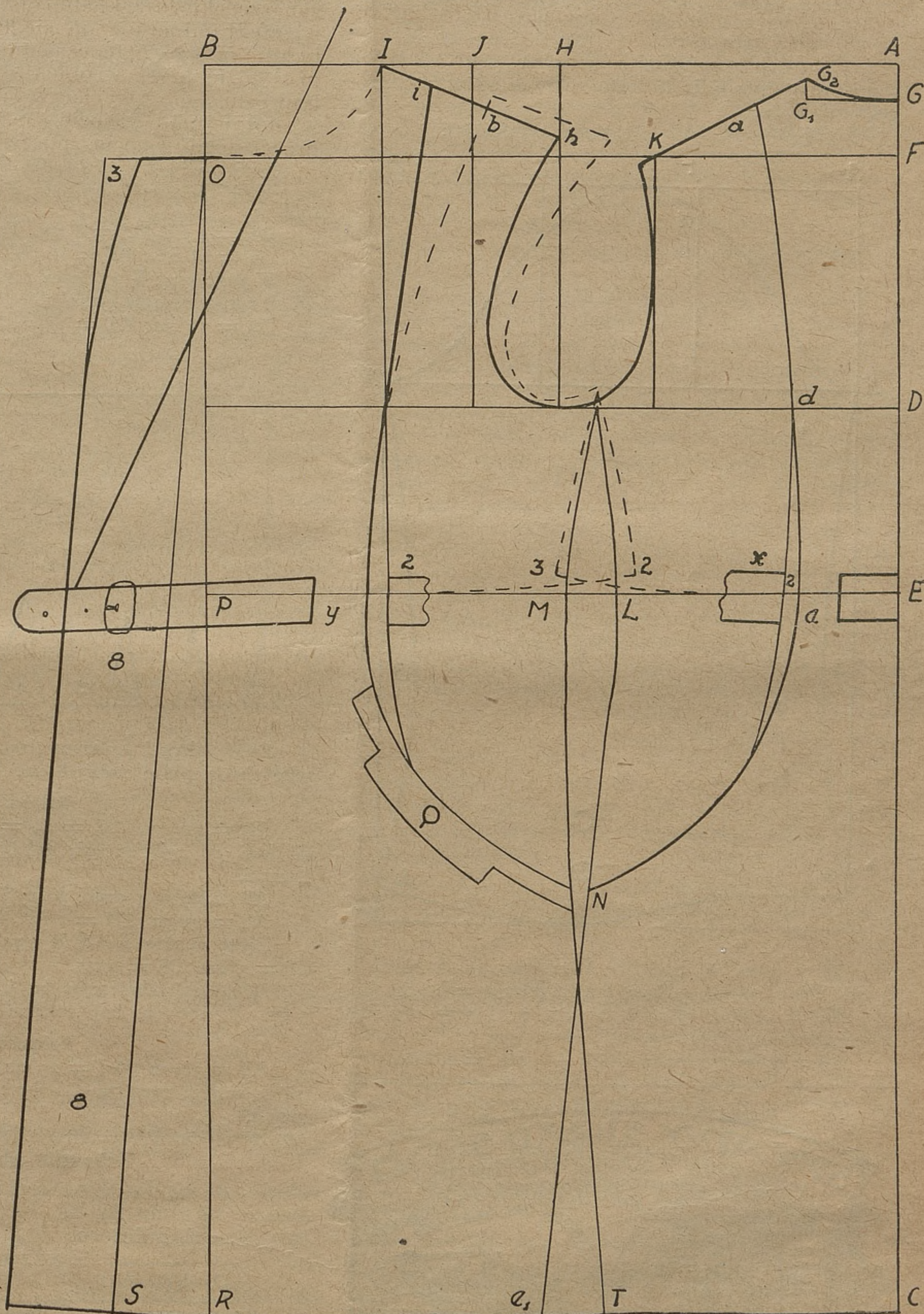
Ryc. 13.
Poprawka w piersiach za ciasnej, a w plecach za obszernej sztuki.

Powodem za prostych ramion może być również zbyt silne wrobienie przedniego brzegu surduta. W takich wypadkach trzebaby oczywiście w pierwszej linji to nieprawidłowe wrobienie brzegu usunąć, a przedewszystkiem też wyciągnąć partję przy szyi, gdyż tego wymagają koniecznie proste ramiona. Jeśli sztuka była przodem dość ciasną, wówczas nie należy teraz wszywać tylnego czuba. W każdym razie wypada wymierzyć górną objętość, która winna od środka plec do gotowego przedniego brzegu wynosić połowę objętości piersi plus 6½ cm przy wąskim oczywiście zakładzie i średniogrubym materjale.

Przy sposobności tej wypada raz jeszcze zwrócić uwagę na szczegół ten, jak ważną jest rzeczą uwzględnianie już przy przykrawaniu materjału z normalnego modelu na nienormalną figurę odpowiednich zmian, aby w ten sposób zaoszczędzić sobie czasu, pracy i udręczeń.

Płaszcz





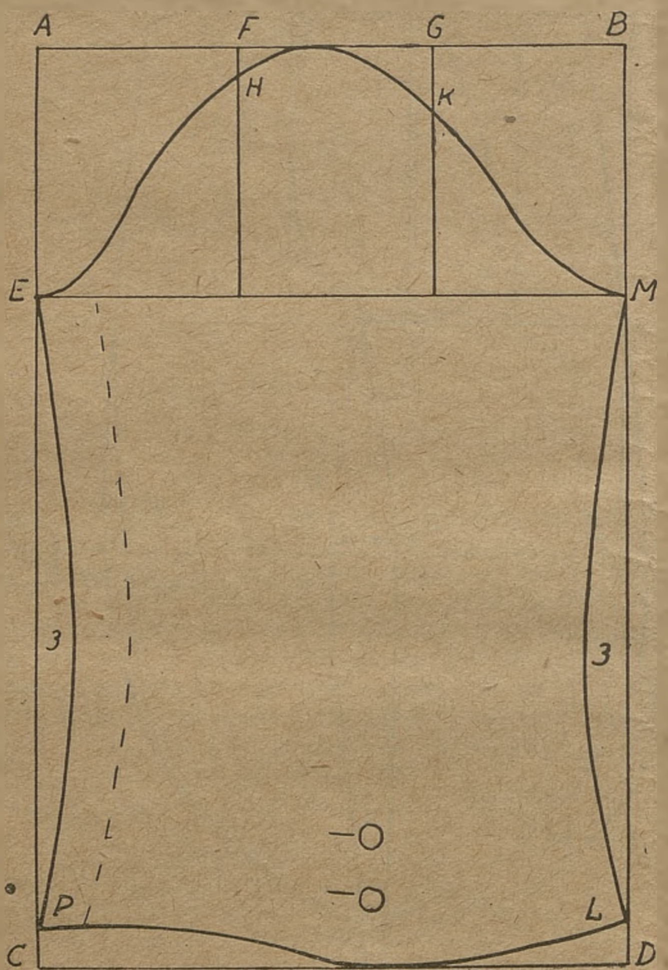
zimowy na watelinie, fantazyjnie skrojony, z paskiem przeciągniętym w ten sposób, że częściowo jest na wierzchu, a częściowo pod spodem. Przody i plecy są dzielone owalną linją. Na bokach w pasie będzie płaszcz przecięty; dolna jego część będzie gładko skrojona, aby płaszcz przez biodra leżał obcisło. Górne części będą szerzej skrojone i nadmarszczone w ten sposób, aby nad paskiem po bokach lekko się falowały. W przodach po boku są wrobione kieszenie, ukośne z fantazyjnemi patkami. Rękaw skrojony jest w łokciu węższy, u dołu szerszy, przybrany dwoma guzikami. Kołnierz jest półwysoki kryty futrem.

M i a r a:

Długość pleców 40 cm.	Obwód biustu 104 cm.
Długość płaszcza 100 cm.	Obwód w pasie 86 cm.
Szerokość pleców 38 cm.	Obwód bioder 108 cm.

Ponieważ płaszcz będzie na watelinie, obliczenie dokonuje się w ten sposób, że do połowy obwodu biustu = 52 cm. dodaje się 4 cm.

Kreślę linje AB i AC. Następnie odmierzam:



AE = ½ od 56 = 28 cm. AF = $^1/_{10}$ obwodu biustu = 7 cm. FG = 4 cm. GD = długość pleców = 40 cm.

GC = długość płaszcza = 100 cm. (przy dłuższym płaszczu odpowiednio więcej).

AB = połowa obwodu biustu + 4 cm. = 56 cm.



BH = połowa AB = 28 cm.; BH dzielę na pół punktem I, IH na pół punktem T.

FK = szerokość pleców = 19 cm.

GG_1 = $^1/_{10}$ obwodu biustu = 7 cm.

G_2G_1 = 2 cm. Wykreślam teraz naramkę i szyję przy plecach.

Hh = 5 cm. Wykreślam teraz naramkę i szyję w przodzie oraz pachę.

Ii = 5 cm., ib = 5 cm. na zaszewkę.

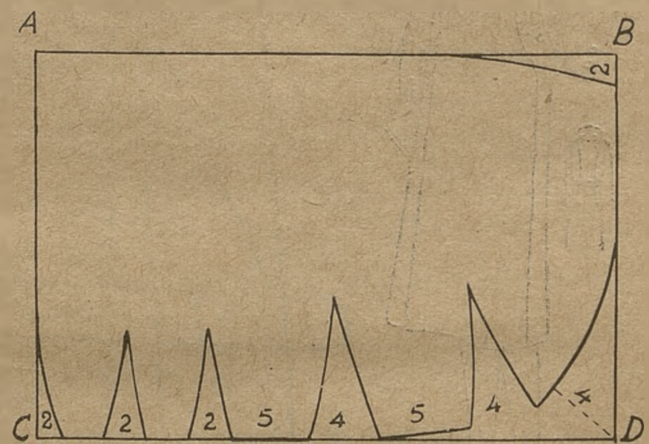
Przesuwam teraz naramkę jak naznaczono kreskowaną linją.

G_2a = 4 cm, Dd = 8 cm., Ee = 7½ cm.

LN = 28 cm. PY = 12 cm.

W pasie przy Y wycinam 2½ cm., przy plecach 2 cm., jak to naznaczono na rysunku.

Ce_1 = 30 cm., RT = 33 cm., RS = 8 cm.



Dzielę plecy i przód owalną linją jak na rysunku. W przodzie na zakład dodaję 8 cm.

Rękaw.

AB = 40 cm., AC = 63 = długość rękawa mierzona od kuli do zgięcia ręki; zależy ona zresztą od życzeń klientki.

AB dzielę na 3 części po 13⅓ cm. punktami F i G.

AE = 17 cm., FH = 2 cm., GK = 4 cm.

Łączę punkty E H K M owalną linją, jak na rysunku. CP = 3 cm., DL = 3 cm.

W łokciu odmierzam po jednej i drugiej stronie po 3 cm. Kreskowana linja oznacza przód rękawa.

Kołnierz.

AB = 38 cm., AC = 25 cm. Dalsze wykończenie kołnierza według rysunku. Liczby oznaczają długość w centymetrach.

M. Zygalski.

Zebranie plenarne

Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu odbędzie się dnia 25. XI. 1930 (wtorek) w sali Domu Rzemieślniczego.

Z a r z ą d.

Drabętowicz. Latanowicz.

Wolny Cech Krawiecki i Cech Krawiectwa Damskiego w Poznaniu urządzają kursy mistrzowskie, które zawierać będą:

1) kurs kroju,
2) księgowość rzemieślnicza,
3) Prawo ubezpieczeniowe i obywatelskie.

Zgłoszenia przyjmuje się również i z prowincji do 1. XII. 1930 r.

Franciszek Drabętowicz. Andrzej Trawiński.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu

w porozumieniu z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

z dnia 15 lipca 1930 r.

w sprawie zmiany przepisów, dotyczących egzaminu na czeladnika. (Dz. U. Nr. 59, poz. 477).

Na podstawie art. 157 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53, poz. 468 zarządza się

§ 1. Każda z komisyj egzaminacyjnych, przewidzianych w art. 153 ust. 3 prawa przemysłowego, składa się z przewodniczącego i przynajmniej z trzech członków, w tem z jednego delegata, wyznaczonego przez kuratorjum właściwego okręgu szkolnego.

§ 2. Regulamin egzaminacyjny, przewidziany w art. 154 ust. 2 prawa przemysłowego, powinien zawierać przepis o posiadaniu przez kandydata elementarnych umiejętności czytania i pisania po polsku oraz rachowania i rysowania w granicach potrzeb danego zawodu. Szczegółowa instrukcja, wydana przez władzę szkolną, określać będzie skalę wymagań powyższych umiejętności.

Postępowanie komisji egzaminacyjnej, sposób egzaminowania i taksy egzaminacyjne ustala się regulaminami egzaminacyjnemi, które wydaje Izba Rzemieślnicza a zatwierdza władza przemysłowa wojewódzka.

§ 3. Podanie o dopuszczenie do egzaminu, przewidziane w art. 153 ust. 1 prawa przemysłowego, wnosi terminator lub pomocnik do Izby Rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki lub też świadectwo, stwierdzające przebyty czas nauki w rzemiośle, oraz zaświadczenie właściwej władzy szkolnej, stwierdzające, że w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, nie było w okresie czasu odbywania terminu publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, — bądź zaświadczenie tejże władzy szkolnej, że terminator z powodu braku miejsca nie mógł uczęszczać do publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której odbywał naukę, bądź wreszcie zaświadczenie wojewody, a w m. st. Warszawie — Komisarza Rządu, wydane po wysłuchaniu władzy szkolnej że terminator z innej uzasadnionej przyczyny nie może okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej.

§ 4. Postanowienia §§ 1—3 odnoszą się do terminatorów, którzy ukończyli naukę rzemiosła przed wejściem w życie niniejszego rozporządzenia i nie mogą okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej z powodu braku takiej szkoły lub z powodu niemożności uczęszczania do niej dla braku miejsca, albo z innej uzasadnionej przyczyny w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła.

Postanowienia te tracą moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 1931 r.

§ 5. Terminatorzy i pomocnicy, którzy nie ukończyli nauki rzemiosła przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia i nie mogą okazać świadectwa szkolnego z ukończenia nauki w publicznej szkole dokształcającej zawodowej z powodu braku takiej szkoły lub z powodu niemożności uczęszczania do niej dla braku miejsca, w miejscowości, w której terminator odbywał naukę rzemiosła, winni wnosić podanie o dopuszczenie do egzaminu, przewidziane w art. 155 ust. 1 prawa przemysłowego, do Izby Rzemieślniczej. Do podania należy dołączyć świadectwo ukończenia nauki i, jeżeli w miejscowości, w której kandydat pobierał naukę rzemiosła, niema publicznej szkoły dokształcającej zawodowej, świadectwo szkolne z ukończenia całkowitego kursu nauki w szkole powszechnej, jaka znajdowała się w miejscowości, w której kandydat wypełniał obowiązek szkolny, lub świadectwo ukończenia specjalnych krótkoterminowych kursów dla terminatorów. Do świadectwa szkolnego lub świadectwa ukończenia specjalnych kursów dla terminatorów winien kandydat załączyć zaświadczenie, wydane przez właściwą władzę szkolną, stwierdzające brak publicznej szkoły dokształcającej zawodowej w miejscowości, w której kandydat pobierał naukę rzemiosła.

Postanowienie niniejszego paragrafu traci moc obowiązującą po upływie trzech lat, licząc od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia.

§ 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. (To znaczy z dniem 26 sierpnia 1930 r.)

Ważne dla rzemiosła orzeczenie Sądu Najwyższego

Właściciele przedsiębiorstw i zajęć, przewidzianych w dz. XIX. cz. II. załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie powinni być wliczani do liczby osób zatrudnionych w owych przedsiębiorstwach i rzemiosłach przy określaniu kategorji świadectw przemysłowych.

Orzeczenie izby drugiej Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 1930 r. S. 1 K. 223/30.

(Orzecznictwo Sądów Polskich rok 1930 nr. 338.)

Sąd Najwyższy na mocy art 512, 518 i 499 k. p. k. wyrok Sądu grodzkiego w Warszawie z 28 października 1929 uchylił i Abrahama G. z oskarżenia z art 98 ustawy o państwowym pod. przem. uniewinnił, postępowanie zaś Sądu grodzkiego w części dotyczącej oskarżenia tegoż G. z art. 100 ustawy o państwowym pod. przem. umorzył, przyczem zważył co następuje:

I. Kasacja zarzuca, między innemi, obrazę przepisów kategorji VII i VI dz. XIX lit. c/cz. II załącznika do art. 23 ustawy o państw. pod. przem. oraz § 99 rozporządzenia Ministra Skarbu z 8 października 1925 przez zaliczenie warsztatu rzemieślniczego, należącego do 3 osób i zatrudniają-

cych 8 robotników do kategorji VI miast VII, pomimo, że właściciele warsztatu nie powinni być brani w rachubę.

II. Zaliczenie przedsiębiorstw oraz zajęć rzemieślniczych i innych, wymienionych w tytule dz. XIX lit. c/cz. II załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, do rozmaitych kategoryj uzależnione zostało do ilości robotników, przez których w myśl § 99 rozp. Min. Skarbu z 8 października 1925, poz. 560, należy rozumieć najemników płci obojga. Ponieważ załącznik do art. 23 ustawy odróżnia robotników (pracowników) od właścicieli i członków jego rodziny, w wielu zaś wypadkach, gdy nie wlicza osoby tej ostatniej kategorji do ogólnej liczby pracowników (kat. I i II dz. VII lit. A), apteki (kat. VIII dz. XVIII), to zastrzeżenie odnośne zamieszcza wyraźnie, przeto z braku takiego zastrzeżenia w przepisach dz. XIX należy wysnuć niechybny wniosek, że **właściciele przedsiębiorstw i zajęć, w dziale tym przewidzianych nie powinni być wliczani do liczby osób zatrudnionych w owych przedsiębiorstwach i rzemiosłach.** Nie stoi temu zgoła na przeszkodzie przepis punktu 5 art. 8 ustawy o państw. pod. przem., ponieważ wykładnia tego artykułu nie może być sprzeczna z pozostałemi przepisami ustawy i załącznika do niej (Orz. S. N. z 1928 Nr. 96).

III. Sąd grodzki skazanie oskarżonego z art. 98 ustawy o państw. pod. przem. oparł na przesłance, że skoro w pracowni rzeźbiarskiej oskarżonego zajętych było 8 pracowników najemnych i 3 współwłaścicieli, to przedsiębiorstwo jego odpowiada kategorji VI (dz. XIX), nie zaś kategorji VII, a więc na przesłance błędnej, sprzecznej z przepisami dz. XIX.

IV. G. był skazany przez Urząd Skarbowy zarówno z art. 98 ustawy o państw. pod. przem. (na 360 zł grzywny), jak i z art. 100 tejże ustawy za nieposiadanie szyldu (5 zł grzywny). Złożone przez oskarżonego odwołanie dotyczyło wyłącznie skazania z art. 98, wobec czego Sąd grodzki nie był władny orzekać o winie oskarżonego i z art. 100 ustawy o państw. pod. przem., ponieważ z materji skazania oskarżonego za nieposiadanie szyldu orzeczenie władzy skarbowej uzyskało moc prawną (art. 113 ust. o p. p. prz.), nie bacząc na to, Sąd grodzki rozpoznał oskarżenie i z art. 100 ustawy, przyczem, z obrazą art. 108 ustawy, nie wyrzekł oddzielnych kar z art. 98 i 100.

V. Wobec ustalenia tym sposobem, że oskarżony posiadał świadectwo przemysłowe należyte, a mianowicie kat. VII, oskarżenie jego z art. 98 ustawy o państw. pod. przem. jest bezpodstawne, rozpoznanie zaś przez Sąd grodzki oskarżenia z art. 100 ustawy o państwowym podatku przemysłowym było sprzeczne z art. 109 ustawy o państw. pod. przem. , należy zatem Abrama G. z oskarżenia z art 98 ustawy o państw. pod. przem. uniewinnić, postępowanie zaś Sądu grodzkiego w części dotyczącej oskarżenia tegoż G. z art. 100 ustawy o państw. pod. przem. umorzyć.

(Przyp. Red. W ten sposób Sąd Najwyższy już poraz wtóry orzekł, że właściciele warsztatów rzemieślniczych nie powinni być zaliczani do ilości robotników, przy ustaleniu kategorji świadectw przemysłowych. Niestety władze skarbowe nie przystosowały dotąd swojego postępowania do orzeczeń Sądu Najwyższego i w dalszym ciągu zaliczają właścicieli do robotników, wymagając przez to wykupywania — ze szkodą dla rzemiosła — częstokroć wyższych świadectw przemysłowych, niż tego wymaga ustawa o podatku przemysłowym. Rzemiosło we własnym interesie winno się domagać, by władze skarbowe dostosowały swoje postępowanie do miarodajnych w takich sprawach orzeczeń Sądu Najwyższego).

Samopomoc Rzemiosła Wielkopolskiego

Dnia 26 października rb. odbył się Nadzwyczajny Walny Zjazd Związku Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych Wielkopolski. Zjazd był nadzwyczaj liczny, gdyż reprezentowanych było 56 towarzystw, należących do Związku.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Związku p. Franciszka Góreczaka, który w przemówieniu swem zobrazował całokształt poczynań coraz lepiej i intenzywniej pracującego Związku, przystąpiono do obrad nad stworzeniem przy Związku specjalnego Funduszu Zapomogowego. Sprawę tę referował syndyk Związku p. Tadeusz Piotrowski.

Zarząd Związku, przystępując do organizowania takiego funduszu, wychodził z założenia, że w obecnych czasach rzemiosło musi samo pomyśleć o stworzeniu jakiejś instytucji samopomocowej, nie oglądając się na pomoc z innej strony, bo tej nie otrzyma.

Delegaci jednomyślnie uchwalili zorganizowanie Funduszu zapomogowego, a następnie przyjęto regulamin, który w ważniejszych punktach postanawia, co następuje:

Do Funduszu Zapomogowego, który jest dobrowolny, przystępować mogą wszyscy członkowie Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych, zrzeszonych w Związku, oraz ich żony, z tem jednak, o ile należą do tych Towarzystw przed dniem 1 listopada rb. Wstępujący do Towarzystw po tym dniu, należeć będą mogli, o ile nie przekroczyli 45 roku życia.

Fundusz wypłacać ma zapomogi w razie śmierci jego członka. Składka do funduszu wynosi 25 gr. od każdego wypadku śmierci członków i płatną jest zgóry za 10 wypadków. Wpisowe wynosi 1 zł.

Fundusz wypłaca jako zapomogę pogrzebową kwotę, zależną od ilości członków, z potrąceniem 10% na administrację funduszu, 10% na opłacenie inkasa składek i 15 zł na koszta ogłoszenia pośmiertnego w pismach.

Ponieważ przewiduję się, że fundusz posiadać będzie najmniej 5000 członków, to wsparcie pośmiertne wyniesie okrągło 1000 zł.

Jak widzimy, jest to już bardzo poważne wsparcie i nie wątpimy, że szerokie koła rzemiosła wielkopolskiego poprą tę samopomoc i będą się zapisywały na członków.

Szczegółowych informacyj udzielają Zarządy miejscowych Towarzystw Przemysłowych i Rzemieślniczych.

Wszyscy bez wyjątku mówcy podkreślali, że stworzenie takiego funduszu jest zbawienne dla każdego rzemieślnika, a niska składka i wysoka kwota wsparcia gwarantuje temu przedsięwzięciu najlepsze powodzenie. Zarząd ze swej strony podkreślił, że Związek z Funduszu nie będzie czerpał żadnych korzyści, gdyż 10% na opłaty administracyjne, przy tak wielkiej ilości członków pokryje zaledwie koszty administrowania funduszem, do czego niezbędnem będzie przyjęcie nowych płatnych sił biurowych. Apelowano również, by członkowie, względnie skarbnicy poszczególnych Towarzystw, którzy mają inkasować składki od członków na prowincji, gorliwie wpłacali składki do głównej kasy funduszu, gdyż tylko w ten sposób zapewni się sprawność w wypłacaniu pośmiertnego, co przecież w tym wypadku jest najważniejsze. Regulamin uchwalony zapewnia jednak pełną sprawność administracji Funduszu.

Po wyczerpaniu porządku obrad, który zawierał jeszcze wnioski i wolne głosy,zebranie po prawie 6-godzinnych owocnych i wytężonych obradach solwowano. **(E)**

Komunikaty

I.

Poznańska Izba Rzemieślnicza podaje niniejszem do wiadomości zainteresowanych, że na mocy uchwały plenarnego zebrania Izby Rzemieślniczej z dnia 30 lipca 1930 r. wynosi od dnia 1-go października 1930 r. począwszy opłata rejestracyjna od umów nauki, rejestrowanych w Izbie Rzemieślniczej zł 20,— zamiast jak dotąd zł 10,—. Natomiast pobierają cechy opłatę rejestracyjną w dotychczasowej przez poszczególne cechy uchwalonej wysokości.

II.

Z dniem 15-go grudnia 1930 r. kończy się 3-letni okres przewidziany w rozporządzeniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem, mocą którego w okresie tym w zawodach rzemieślniczych prawo kształcenia uczni prócz mistrzom przysługiwało także innym osobom wyszczególnionym w art. 149 tegoż rozporządzenia.

Z dniem 15-go grudnia rb. kończy się to prawo wyjątkowe i tylko te osoby będą mogły trzymać uczni rzemieślniczych, które a) będą miały prawo używania tytułu mistrza rzemieślniczego lub b) będą posiadały kwalifikacje do kierowania praktycznem kształceniem terminatorów w myśl rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 14-go grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 118/27, poz. 1015) wydane zgodnie z art. 150 prawa przemysłowego.

Zaleca się zatem wszystkim rodzicom i prawnym zastępcom uczni zwracać baczną uwagę, by nie oddawali młodzieży, wstępującej w naukę do takich osób, które prawa kształcenia uczni nie posiadają lub prawo to z dniem 15 grudnia rb. utracą.

Izba Rzemieślnicza wyraźnie ostrzega przed zaniedbywaniem obowiązku informowania się o posiadaniu prawa kształcenia uczni przez osobę, do której się ucznia w naukę oddaje i podkreśla, że żaden uczeń do egzaminu czeladniczego dopuszczony być nie może, który odbył naukę u rzemieślnika, nieposiadającego prawa kształcenia uczni.

Zarazem podkreśla Izba Rzemieślnicza, że jest obowiązkiem pracodawcy zgłaszać uczni do szkoły dokształcającej w terminie 6-dni po rozpoczęciu nauki bez względu na to, czy uczeń w nauce pozostanie lub nie pozostanie. W myśl art. 117 prawa przemysłowego jest również obowiązkiem pracodawcy przestrzeganie, aby uczeń punktualnie uczęszczał do szkoły dokształcającej. Niedostarczenie świadectwa ukoń-

czenia tejże szkoły pozbawia uczni w myśl art. 155 prawa przemysłowego prawa dopuszczenia do egzaminu czeladniczego.

Rejestracja umowy o naukę winna nastąpić **4 tygodnie po rozpoczęciu nauki,** i to dla mistrzów, należących do cechu w odnośnym cechu, dla innych w Izbie Rzemieślniczej, nie zaś, jak to się często zdarza po dwóch lub więcej latach, przez co Izba traci wszelką kontrolę prawidłowej nauki i czego tolerować nie może i nie będzie, stosując rygory przewidziane w art. 192 prawa przemysłowego.

Przy tej sposobności pragnie Izba Rzemieślnicza zachęcić wszystkich tych, którzy prawa kształcenia uczni nie posiadają lub tracą je z dniem 15 grudnia rb., by niezwłocznie zgłaszali się do egzaminów mistrzowskich i zdobyli prawa na podstawie art. 158 prawa przemysłowego.

Porada prawna

Porady **prawnej jak zawodowej** udzielamy jedynie naszym abonentom i to tylko pod następującemi warunkami:

1. Musi być podane czytelnie imię i nazwisko zapytującego się;
2. musi być podane czytelnie miejsce zamieszkania zapytującego się, to znaczy albo miasto, ulica i numer domu, albo wioska, poczta i powiat; nadto wymagane jest jeszcze podanie województwa;
3. musi być załączony do korespondencji, zawierającej zapytanie, znaczek pocztowy na odpowiedź — 25-groszowy.

W razie nieuwzględnienia któregokolwiek z wyżej podanych punktów nie bierzemy odpowiedzialności za pozostawienie zapytania bez odpowiedzi. **REDAKCJA.**

Panu Sta. Mi. w No. Mia. — W byłym zaborze pruskim Izby Rzemieślnicze nie wprowadziły ulgowych egzaminów mistrzowskich, o czem już donosiliśmy ogólnie.

Każdy więc rzemieślnik, nie posiadający tytułu mistrza, a chcący trzymać uczni po dniu 15 grudnia 1930 r., jeżeli zamieszkuje w byłym zaborze pruskim, musi złożyć normalny egzamin mistrzowski.

Panu H. Dę. w War. — Ustawa przemysłowa nie zalicza w swoim art. 142 zawodu montera — mechanika do zajęć rzemieślniczych, z czego można mniemać, że zalicza ich do zajęć przemysłowych. Wobec czego nie potrzebują oni posiadać egzaminów na mistrzów rzemieślniczych, by móc trzymać uczni, a również nie potrzebują oni należeć do cechów.

W art. 8 zalicza jednak ustawa przemysłowa przedsiębiorstwa instalacyj wodociągowych, gazowych i elektrycznych do przemysłu, który wolno prowadzić dopiero po uzyskaniu koncesji.

Inne działy zawodu montersko-mechanicznego wolno prowadzić bez specjalnych ograniczeń.

Panu Ł. S. w Ha. — Umowa o naukę w rzemiośle jest aktem publiczno-prawnym, o ile chodzi o ujęcie przepisów prawnych, — a równocześnie aktem prywatno-prawnym, jeżeli chodzi o wzajemne świadczenia z tego tytułu. Jeżeli zatem nie zastrzeżono w umowie odszkodowania na wypadek jej przedwczesnego rozwiązania, — niema tytułu prawnego, aby powyższe pretensje wysuwać, a skarga prywatno-sporna nie może mieć powodzenia w tym wypadku.

Panu A. Li. w Gor. — W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 6 maja 1930 r. L. D. V. 5237/4/30„ pracownie rzemieślnicze, prowadzone przez właścicieli przy współudziale jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej są wolne od obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego, a również od podatku przemysłowego od obrotu.

Podatek dochodowy obowiązany jest opłacać każdy mieszkaniec Polski, o ile jego dochód w ciągu roku, poprzedzającego termin płatności podatku przekroczył kwotę 1500 złotych.

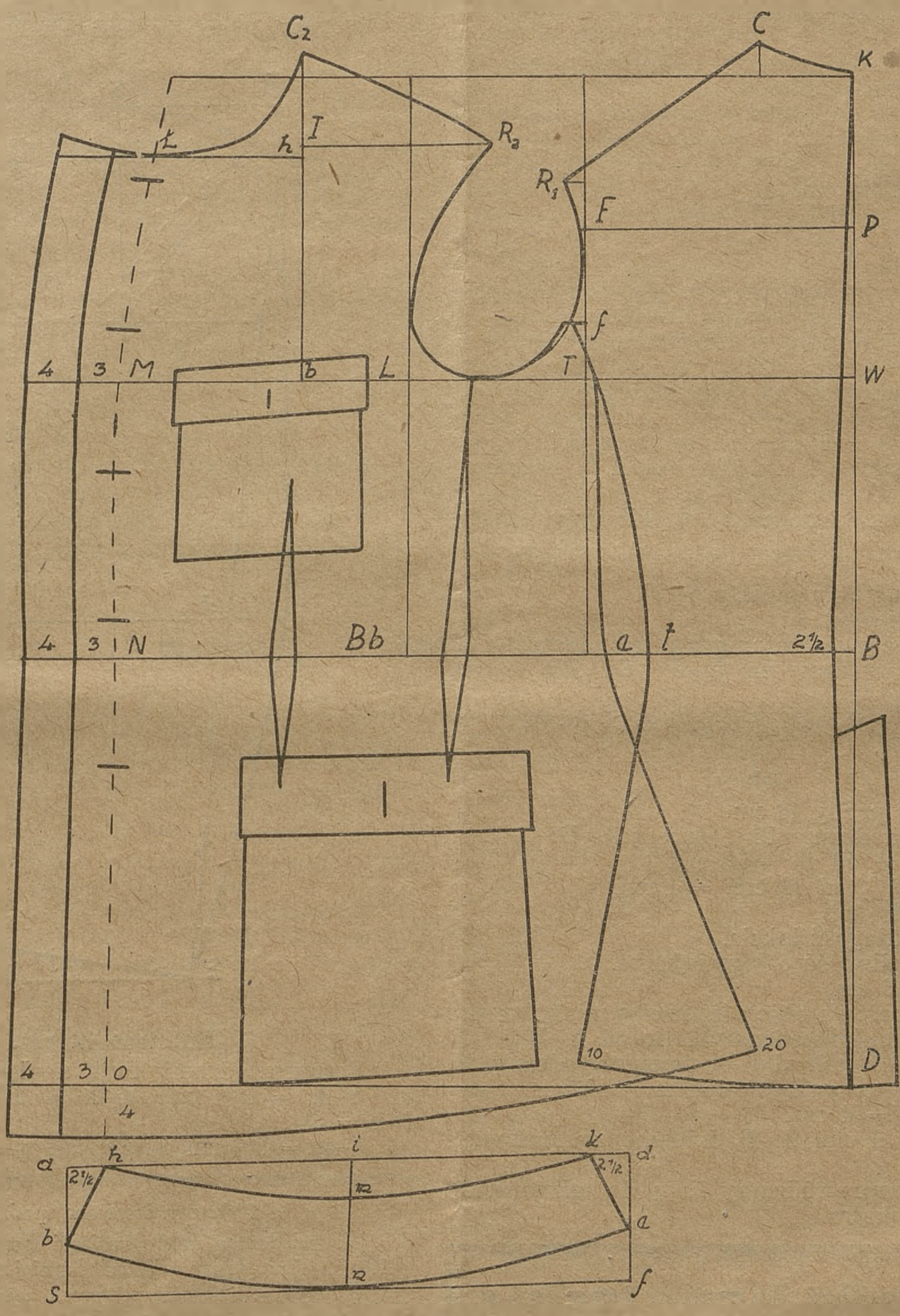
Panu Z. Sz. w Ko. — Kto prowadził samoistnie warsztat rzemieślniczy przed wejściem w życie ustawy przemysłowej, ten na podstawie art. 3 ust. 2 tej ustawy może i nadal uprawiać rzemiosło bez względu na posiadane kwalifikacje.

Panu St. Be. w Ge. — Ustawa o podatku dochodowym nie daje w tej sprawie żadnych wyjaśnień. Według zaciągniętych informacji u władz kompetentnych, ulgi z artykułów 27 i 29 ustawy o podatku dochodowym nie dotyczą dodatku komunalnego. W wypadku więc, gdy podatnik został zwolniony z płacenia podatku dochodowego na podstawie ilości osób, będących na utrzymaniu płatnika (art. 27), lub ze względu na okoliczności osłabiające siłę płatniczą podatnika (art. 29), musi on opłacać dodatek komunalny w wysokości 4 proc. od kwoty ustalonego dochodu bez potrącenia ulg z art. 27 i 29.

Panu Z. H. w Ja. — Jeżeli dana osoba uprawiała te rzemiosła już przed wejściem w życie ustawy przemysłowej, może to czynić nadal. Jeżeli natomiast zechce prowadzić drugie rzemiosło po dniu 15. XII. 1927, musi przedłożyć wymagany dowód uzdolnienia zawodowego.

Panu Wł. Pe. w Po. — W myśl art. 144 ustawy przemysłowej każdy, kto rozpoczyna samoistne prowadzenie rzemiosła, winien wykazać się dowodem uzdolnienia. W tym względzie ustawa nie przewiduje żadnych wyjątków. Jeżeli zatem owa właścicielka składu otwiera warsztat rzemieślniczy, to — bez względu na to, że posiadała już przedsiębiorstwo handlowe, musi wykazać się dowodem uzdolnienia stosownie do art. 145 wyżej cytowanej ustawy. Jeżeli tego nie uczyniła i produkuje towary pokryjomu, to należy zgłosić do władzy przemysłowej I. instancji odpowiedni wniosek, celem wdrożenia dochodzeń i ewentl. wydania zakazu uprawiania rzemiosła.

Frencz wojskowy



Miara:

Długość stanu 43 cm.
Cała długość 76 cm.
Objętość przez piersi 96 cm.
Objętość w pasie 84 cm.
Wysokość pleców 22½ cm.

Przeprowadzamy linję prosta **K—D** od **K—W** = 22½ cm. do **B** = 43 cm; **D** cała długość = 76 cm.

P oznacza środek **K—W.**

Z punktów **KP—2** wystawiamy linje prostopadłe.

Przy punkcie **B—D** wchodzimy 2½ cm. i przeprowadzamy linję od **K** do **B** i dołu jak wzór.

P—F odmierzamy szer. pleców = 19½ cm.

Od **F** przeprowadzamy linję prostopadłą w górę i w dół przez **f** do **T.**

Przy **Ri** wystawiam 1½ cm. naprzód.

T—f = 4 cm. przy punkcie **f** wystawiamy 1 cm.

K—A = $^1/_8$ od połowy objętości piersiowej plus 1 cm. — 7 cm.

A—C = 2 cm.; teraz złączamy **C—Ri** i wykończamy górną część; odmierzamy szerokość pleców w pasie = $13\frac{1}{2}$ cm. i dołem od punktu **D—10** = $19\frac{1}{2}$ cm. i wykończamy resztę jak wzór.

T—L = $\frac{1}{4}$ od połowy objętości piersiowej = 12 plus 1 cm. = 13 cm.

L—b = $\frac{1}{6}$ od połowy objętości piersiowej = 8 cm.

W—M = 48 cm. plus $6\frac{1}{2}$ = $54\frac{1}{2}$ cm.

b—Cz = $24\frac{1}{2}$ cm.

Cz—h = $\frac{1}{3}$ od **K—W** = $7\frac{1}{2}$ cm.

h—I = 1 cm.

h—Ł = 12 cm.

Od **L** przeprowadzamy w górę i w dół prostopadłą linję przez punkty **Bb—S.**

Bb—N = $\frac{1}{4}$ połowy objętości piersiowej = 22 cm. plus $1\frac{1}{2}$ cm. = $22\frac{1}{2}$ cm.

Teraz odmierzamy szerokość pleców od punktu $1\frac{1}{2}$ -t — $13\frac{1}{2}$ cm. przykładamy na punkt **N** i mierzymy w kierunku punktu **e** połowę objętości w pasie = 42 cm. plus 6 cm. = 48 cm.

Złączamy teraz **Ł—M—N.**

Od **N** przeprowadzamy w dół linję prostopadłą.

D—20 = 6 cm.

Teraz złączamy punkty **e—20.**

O—4 = 4 cm.

Następnie wykończamy ramię; mierzymy od **C—Ri** i przenosimy na punkt **Cz—R2,** minus 1 cm.

Rysujemy wokoło pachę i wykończamy resztę jak wzór.

Rękaw.

Objętość pachy 48 cm.

Przeprowadzamy linję prostą **A—D.**

A—C = $\frac{1}{3}$ od 48 = 16 cm.

A—h = $\frac{1}{12}$ od 48 cm. = 4 cm.

G—e = $2\frac{1}{2}$ cm.

h—K = długość łokcia.

h—D = długość całego rękawa.

D—n = 3 cm.

e—b = połowa objętości pachy minus $\frac{1}{2}$ cm.

Teraz przeprowadzamy linję od **b—B—c.**

n—E = 16 cm. od **E—c** przeprowadzamy linję przez co osięgamy w łokciu punkt d.

Od **d—t** = 4 cm.

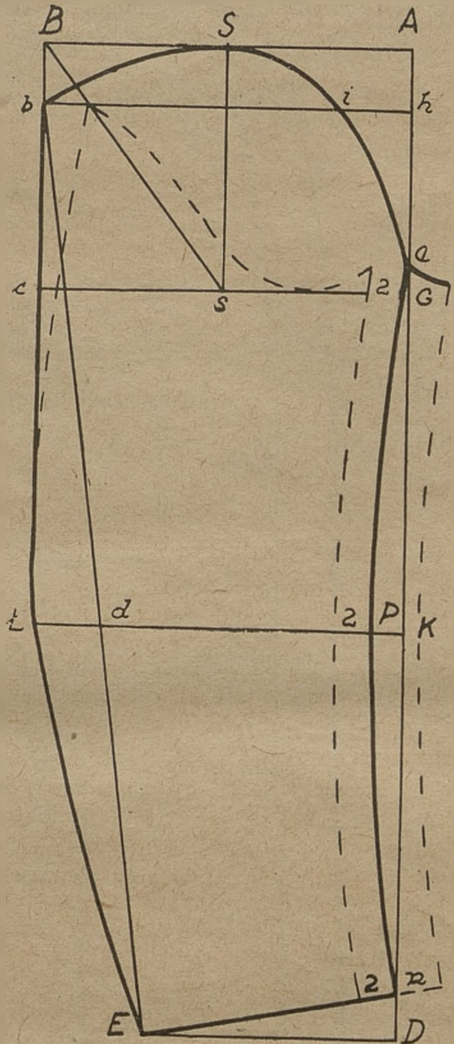
K—F = 2 cm. **A—B** dzielimy na połowę i osięgamy **S.**

s—B przeprowadzamy linję do odznaczenia spodniego rękawa.

Złączamy teraz wszystkie punkty i rysujemy resztę jak wzór.

G—2 = 2 cm. **F—2** = 2 cm; **n—2** = 2 cm.

W kreskowych linjach jest rękaw spodni.



Kołnierz 42 cm.

Przeprowadzamy linję **a—d—c—f.**

a—h = $2\frac{1}{2}$ cm. **d—k** = $2\frac{1}{2}$ **c—b** = $3\frac{1}{2}$ **f—e** = $3\frac{1}{2}$.

i—m = $3\frac{1}{2}$ cm. resztę jak wzór.

Białe czy czerwone spodnie?

Jak wiadomo, rząd sowiecki bardzo popiera sport w Rosji. Tenis, który uchodził dawniej za zajęcie burżujów i arystokracji, jest obecnie w sferach komunistów rosyjskich bardzo popularny.

W ostatnim czasie wyłoniła się jednak mocno kłopotliwa kwestja, i rząd sowiecki drapie się z zakłopotania po głowie. Ależ białe spodnie, używane przy grze w tenisa, są — antyrewolucyjne! Pullowery — owszem; przyjęły się powszechnie i są uważane za ubiór czysto proletarjacki. Ale te białe spodnie, spodnie, w których się burżuazja i arystokracja pokazywała na kortach tenisowych! Nie, tak nie może pozostać! Won!

Nie zapadła jednak jeszcze decyzja, czy wobec tego należy nakładać spodnie czerwone, jako w takim razie czysto rewolucyjne. Bo przecież znowu niepodobna grać całkiem — bez spodni.

O modzie męskiej

Na obszarze naszego kraju w dni pogodne płeć brzydka od dawna już promenuje bez palta — do figury .

Ubranie nasze w pełnem świetle dnia słonecznego pozostawia wiele do życzenia. A więc krawiec! A więc garnitur! Ale jaki?

Obowiązujące dla gentlemana mody angielskie przychodzą do nas via Berlin, a więc w postaci nieco przesadzonej, jakby skarykaturowanej — chcąc unikać tedy pewnych wątpliwości — musimy się uważnie przyjrzeć pierwowzorowi — ubraniu wytwornego Londyńczyka.

Ulica londyńska, wszyscy bez palt. Starsi panowie nieco w stylu wczorajszym, młodzież „up to date" — prezentują się świetnie. I jednych i drugich cechują owa iście męska prostota, w której leży właśnie tajemnica uroku mody angielskiej. Wszyscy są dobrze ubrani.

Co to jest dobre ubranie?

Jakie są wytyczne mody na sezon bieżący?

A więc marynarki dość obcisłe z wyraźnym akcentem w stanie są nieco dłuższe, niż w sezonie ubiegłym.

Rękawy wąskie, podtrzymujące mankiet koszuli.

Kamizelka jednorzędowa na 5 guzików.

Spodnie proste, niezbyt szerokie i nieco krótsze od noszonych w latach ubiegłych.

Mankiety u spodni szerokie na 4 ctm., zawinięte są uczciwie, nie zaś przyszyte modą kontynentalną.

Marynarka jednorzędowa na dwa lub trzy guziki zapinana, ma klapy krótkie, miękkie, niezaprasowane na kant, jak dawniej.

Dwurzędówki na część guzików mają klapy krótsze i nieco węższe od zeszłorocznych. Kołnierze zawsze długie, to zn., że rogi klap zaczynają się dość nisko.

Ulubionym kolorem Anglika jest szary, granat i brązowy, we wszystkich możliwych odcieniach.

Desenie materjałów przebogate w rysunku i kolorze, są warjacjami na tematy dawnych wzorów tkackich starej romantycznej Szkocji.

Szewioty w szerokie, o ton jaśniejsze od tła, prążki (strip), gruboziarniste tweedy i sportexy w kratkę lub jodełkę, cieszą się olbrzymiem wzięciem. Naogół większość garniturów do pracy i na ulicę jest granatowa (navy blue), szaro-błękitna (blue gray) i szara.

Na popołudniowych zebraniach natomiast dominują dwurzędówki ciemno brązowe (fawn) lub granatowe.

Krawcy o sławie światowej

W latach 1808—1875 żył w Ameryce Andrew Johnson. Do 15 roku życia nie umiał ani czytać, ani pisać. Pracował jako czeladnik krawiecki. Posiadał natomiast zdolności pięknej wymowy. Z tego powodu został w bardzo młodym wieku, już jako samodzielny krawiec, obrany posłem w dystrykcie Tenessee, a potem posłem do Waszyngtonu. Po śmierci Lincolna, prezydenta Stanów Zjednoczonych z ręki mordercy — został Johnson prezydentem.

W okresie tych rządów został jednak znienawidzony tak, że wytoczono mu nawet proces. Z trudem zdołał wywikłać się z niego . Życie zakończył Johnson jako mierny krawiec.

Mało zapewnie ludzi wie o tem, że także głośny malarz Annibale Caracci (1580—1609) był początkowo krawcem i to nawet dobrym krawcem. A w czasie baroku niełatwo było zasłużyć na pochwałę.

W jakiż sposób przemienił się szanowny krawiec w malarza.

Oto, zakochał się on w pięknej Włoszce! Matka dziewczyny nie chciała jednak słyszeć o małżeństwie córki z prostym krawcem. Więc raz oświadczyła Caracciemu:

— Oddam córkę malarzowi tylko. Jeżeli możesz zostać malarzem i zarabiać w ten sposób pieniądze — zrób to.

Carcci wywędrował do wuja, malarza w Bolonji, odbył tu naukę, ale gdy wrócił po ukochaną, okazało się, że przed trzema właśnie miesiącami wydała ją matka za malarza Robusti'ego z Wenecji.

Nawiasem mówiąc, obrazy Caracciego do dziś stoją wysoko na giełdzie sztuki.

Jan Henryk Jung-Stilling był krawcem w Niemczech. Przez przypadek poznał go Goethe. Dzięki jego pomocy, krawiec został później profesorem unwersytetu w Heidelbergu. Jego pisma naukowe, podawane w formie popularnej, cieszyły się wielką poczytnością, wśród szerokich mas.

Jerzy Doerfflinger zgłosił się do wojska w roku 1622 w okresie wojny trzydziestoletniej, nie mając środków do życia. Był czeladnikiem krawieckim.

Zmarł w podeszłym wieku, jako generał i naonczas bardzo znany strategik wojskowy. Stał na służbie u Kurfürsta litomierzyckiego Turn i Taxis'a.

W mieście Ulm odbywał się z końcem XVIII wieku proces, który budził wielkie zainteresowanie w całej Europie. Oskarżony był krawiec May, który długi czas urządzał się tak, że córka jego otrzymywała w pewnych porach krwawe stygmaty. Coś, jak obecnie Teresa z Konnersreuth. Krawcowi udowodniono to, jak na owe czasy, niezwykłe oszustwo i został skazany ale, sposobów jakich używał w swoich praktykach nie zdołał sąd wykryć.

Długi czas słynny był w Europie zachodniej Jan z Leydy. Wiadomo o nim było że przewędrował wzdłuż i wszerz Francję, Niemcy, Włochy, Anglję, Hiszpanję. Zawodów miał niemało. Był właścicielem jakiejś knajpy, dyrektorem teatru, komikiem, poetą, mnichem i ... prorokiem. Zginął w męczarniach jako obrońca miasta Münster.

Ów Jan z Leydy, postać, która — posłużyła wielu pisarzem za wzór bohatera romantycznego, był w latach młodzieńczych krawcem tylko, i to dość lichym.

W pierwszej połowie XIX wieku, żył w Zürichu krawiec damski Chrystjan Weitling. Był on pierwszym komunistą szwajcarskim. Wydał kilka broszur, nie grzeszących zresztą logiką. Cieszyły się one jednak dużem powodzeniem . Zapoznał się z Weitlingiem nawet ówczesny, wybitny poseł socjalistyczny Lasalle. Rychło jednak Weitling ucichł zupełnie. Zmarł, niemal zapomniany, w roku 1871 w Nowym Jorku.

W niedzielę, 30 listopada br. z okazji rocznicy śmierci patrona krawiectwa św. Homobona, odprawi się o godz. 9-tej w kościele Farnym Msza św. Po Mszy św. odbędzie się uroczyste zebranie w sali restauracji „Boulevard", Plac Nowomiejski 5.

Zakład krawiecki

sprzedam w garnizonowem mieście na Pomorzu. Do objęcia potrzeba zł 2500. Zgłoszenia pisemne do adm. „Przeglądu Krawieckiego" pod Z. K. nr. 1104

Głuchota uleczalna.

Wynalazek „Eufonja" zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury.

Adres: „EUFONJA, Liszki k. Krakowa 1931

Węgiel bukowy prawdziwy

wysyłam po cenach przystępnych w większych i mniejszych ilościach 506

Jan Kardacz, Poznań

Telefon 27-79 ul. Różana 18 Telefon 27-79

Kursy Kroju

271 **męskiego i damskiego**

A. NOWAK,

Poznań, ulica Wrocławska 33/34.

„Zbiór formularzy do korespondencji"

dla uczniów Dokształcających Szkół Zawodowych oraz Szkół Rzemieślniczych, Rolniczych i Handlowych. — Skoroszyt zawiera materjał korespondencyjny do podręcznika „Korespondencja Rzemieślnicza" W. Kłosowskiego i Z. Hanusiaka, któreto wydawnictwo p. Minister zaliczył zarządzeniem z dnia 28. VI. 28 nr. 11 P. 10340/28 do dozwolonych podręczników, Układ „Zbioru" wskazuje, że pierwszą część teki przeznacza się na przechowanie wykonanych przez uczniów prac z zakresu nauki korespondencji — drugą zaś jako zapas materjału korespondencyjnego. W ciągu 1½ roku pierwszy nakład „Zbioru" został zupełnie wyczerpany. — **Nowe wydanie** uwzględnia w szerokiej linji wyrażone życzenia p. p. kolegów. — Cena egzempl. 3,50 zł; przy zamówieniach zbiorowych udzielam rabatu. — Własne konto — — w P. K. O. nr. 212503. — —

N. WEIMANN, — Bydgoszcz, Zacisze 2

Prócz autora przyjmują zamówienia: w Bydgoszczy księgarnia Bażańskich, Gdańska 13; księgarnia Gieryha, Plac Teatralny i księgarnia Józikowskiego, Gdańska 16/17; — w Poznaniu: księgarnia Spółki Pedagogicznej, Podgórna 7 i księgarnia Szkolna.



Pracownia Manekinów

najnowszych fasonów męskich i damskich

J. Sobczak - Poznań

ulica Ślusarska 5

Wykonywam manekiny podług miary.

1131 **Przyjmuję reperacje**

Polecam **eleganckie manekiny** obciągnięte pluszem (welwet), z mosiężnymi poniklowanymi stojakami do dekoracji okien

Najnowsze żurnale modne zawsze na składzie.

Wspaniała historja

Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu

1427 — 1927

piόra **Zygmunta Zaleskiego**

do nabycia w administracji „Przeglądu Krawieckiego" w cenie zł. 4.- Z przysyłką pocztową zł. 5.-

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	strony
I str. okładki	—.—	140.—	80,—	—	—	—	„
II i IV str. okładki i w tekście	180.—	100.—	60 —	30,—	—	—	„
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25 —	—	—	„
za tekstem	125,—	70,—	40,—	20,—	10,—	6,—	„

*) Rabaty 3×5% 6×10% 12×15%, zagranicą 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr. napisowe (tłuste) 25 gr. 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego" wynosi włącznie kosztów przysyłki zł 5.- Cena pojedyńczego egzempl. 2.- zł Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. - Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabętowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Poznań, ul. Strzałowa 24.